



„Patruszewizacja” Arktyki – rosyjska polityka w regionie

Jakub Benedyczak

Rosja dąży do militarnej dominacji nad Arktyką, ponieważ uznaje ten region za jeden z kluczowych dla realizacji jej mocarstwowych ambicji i rozwoju gospodarki. Ekspansja jest też elementem nacisku na USA, by przyjęły rosyjskie warunki zakończenia wojny na Ukrainie, oraz służy do podważania solidarności sojuszniczej w NATO. Zawieszenie działań zbrojnych na Ukrainie zwiększy rosyjskie inwestycje militarno-gospodarcze w Arktyce, w efekcie czego pozostanie ona obszarem napięć z NATO i prowokacji wobec państw regionu.

W percepcji Władimira Putina rosyjska Arktyka jest drugim – zaraz po Ukrainie – regionem, który posiada egzystencjalne znaczenie dla gospodarki i bezpieczeństwa Rosji. Podejście to odzwierciedlają takie dokumenty jak Koncepcja polityki zagranicznej (2023 r.), Doktryna morska (2022 r.) i Strategia rozwoju Arktycznej Strefy i zapewnienia bezpieczeństwa narodowego do 2035 r. (2020 r.). W październiku 2025 r. Putin nakazał aktualizację tej ostatniej, a dzień później rząd premiera Michaiła Miszustina zatwierdził nowy projekt rozwoju Arktyki. Rosyjski prezydent skłonny jest tymczasowo zaakceptować osłabienie globalnych wpływów Rosji, wciąż jednak zwiększa inwestycje w rozwój Arktyki. Władze określają politykę zdominowania regionu mianem *oswojenije*, co ma oznaczać kolonizację terenów północnych. Rosja będzie zatem dążyć do przejęcia kontroli nad regionem z taką samą determinacją, jaką wykazuje w zakresie podporządkowania państw byłego ZSRR.

Militaryzacja zamiast gospodarki. Wewnątrz rosyjskiej elity toczy się rywalizacja o środki finansowe przeznaczone na Arktykę. Udział w niej biorą lobby gospodarcze Jurija Trutniewa, prezydenckiego przedstawiciela ds. Dalekiego Wschodu i Arktyki, oraz lobby wojenne Nikołaja Patruszewa, szefa Kolegium Morskiego przy prezydencie. Budżet przeznaczony na Arktykę w latach 2021–2025 wskazywał na przewagę lobby Patruszewa, które na militaryzację Szlaku Północnego i rozbudowę floty lodolamaczy otrzymywało ok. 70–80% całości środków dla regionu. „Budżet arktyczny” (ok. 26 mld euro) został zrównoważony dopiero w 2025 r., gdy do pieniędzy przeznaczonych na projekty gospodarczo-

socjalne dodano środki na powstrzymanie depopulacji regionów północnych. Jednak kontrolę nad [arktyczną Północną Drogą Morską](#) (PDM), która jest krótsza o 40% niż obecny szlak łączący Europę z Azją przez Kanał Sueski, przejęły struktury siłowe – Kolegium Morskie, FSB i MON.

„Patruszewizacja”, tj. dominacja lobby wojennego Patruszewa w Arktyce, wynika z tradycyjnej rosyjskiej percepcji zagrożeń. Północne granice Rosji stanowią 53% arktycznej linii brzegowej i według elit są zagrożone przez położone tam państwa członkowskie NATO. Tempo wzrostu temperatury w Arktyce jest dwukrotnie szybsze niż na całej planecie, co powoduje topnienie lodu, a tym samym łatwiejszą dostępność rosyjskich granic. Dodatkowo, nowoczesne radary efektywniej wykrywają rozmieszczone na Oceanie Arktycznym rosyjskie atomowe okręty podwodne. Wstąpienie Szwecji i Finlandii do NATO spotęgowało efekt „oblężonej Rosji”.

Drugim powodem „patruszewizacji” Arktyki jest słabość projektów gospodarczych mimo potencjału regionu, w którym znajduje się 80% rosyjskich zasobów gazu i prawie 20% ropy naftowej (ok. 30% światowych złóż gazu i 13% ropy). Już w 2014 r. wspólnota euroatlantycka zakazała (w ramach sankcji) eksportu i reeksportu technologii wydobywczych wykorzystywanych przez Rosję w Arktyce. W kolejnych latach stopniowo wykluczyła zakupy gazu skroplonego, dlatego też obiecujące projekty LNG (Jamał, Arctic, Murmańsk) zostały wstrzymane lub działają w ograniczonym zakresie. Podobnie funkcjonuje też jedyna naftowa korporacja w Arktyce – Vostok Oil (spółka Rosnieft),

eksplorująca pola naftowe Pajachskoje, Piżemskoje i Kolmozierskoje. Wznowienie projektów i realizacja dalszych planów, np. wydobywania surowców krytycznych (nikiel, lit) i metali ziem rzadkich (jedne z największych na świecie złóż), wymaga wielomiliardowych inwestycji, importowanego sprzętu i zagranicznych wykonawców, co przy utrzymaniu sankcji jest dla Rosji nieosiągalne.

Substytutem niedostatecznego rozwoju gospodarczego stała się militarystyka Arktyki. Rosja wzmocniła tzw. bastion okrętów podwodnych z napędem jądrowym i przywróciła sowieckie bazy wojskowe, aby przejąć kontrolę nad większą częścią regionu i PDM. W wyniku „patruszewizacji” Rosja stała się najbardziej zmilitaryzowanym i agresywnym państwem Arktyki – należy do niej prawie połowa lodołamaczy na świecie. Ponadto państwo to regularnie dokonuje prowokacji wobec natowskich krajów Arktyki (np. naruszanie przestrzeni powietrznej). Kontrola nad PDM ma posłużyć do wymuszania na członkach UE zniesienia sankcji w zamian za możliwość znacznie tańszego transportu do Azji towarów „ubezpieczanych” przez rosyjską flotę, a w dalszej perspektywie – przywrócenia współpracy gospodarczej.

Choć Rosja wyprzedza pozostałe państwa arktyczne pod względem projekcji siły w regionie, plan unowocześnienia i zwiększenia floty lodołamaczy jest nierealny w warunkach sankcji. Część floty pływa z wykorzystaniem starych reaktorów atomowych, część powinna zostać zezłomowana, Rosja ma zaś problemy ze sprowadzeniem i produkcją części zamiennych. Musiała ponadto uszczuplić arktyczne siły lądowe, aby przerzucić je na front ukraiński. Kontynuowanie wojny uniemożliwi więc rozbudowę floty do stanu, który pozwoli na de facto aneksję PDM.

Poszukiwanie współpracy międzynarodowej. Rosja stara się przełamać gospodarczą słabość regionów północnych, angażując do współpracy Chiny i Indie. Mimo szeregu umów, memorandumów i rosyjsko-chińskich organów poświęconych Arktyce zaangażowanie Chin ogranicza się do współpracy wojskowo-wywiadowczej u wybrzeży Rosji, zakupów rosyjskich surowców oraz mniejszościowego udziału chińskiego kapitału w Jamał i Arctic LNG. Punktowo firmy ChRL uczestniczą w górnictwie metali ziem rzadkich, odmawiają jednak podzielenia się technologiami wydobywania i rafinacji. Nieefektywne przyciąganie ChRL do projektów naftowych i górniczych wynika z faktu, że Rosja odmówiła sprzedaży większościowych pakietów chińskim firmom, a także z trudnych warunków klimatycznych podnoszących koszty działalności. ChRL jest też powstrzymywana przez rosyjskie dążenie do regionalnej dominacji, którego celem jest m.in. utrzymanie zależności chińskiego transportu przez PDM od rosyjskich lodołamaczy. Te same przyczyny powodują, że arktyczna współpraca z Indiami ogranicza się do deklaracji i zakupów rosyjskiej ropy transportowanej przez „flotę cieni” szlakiem PDM.

Od początku drugiej kadencji Donalda Trumpa Rosja stara się zmusić Chiny do większych inwestycji, jako alternatywę wskazując współpracę z USA. Putin chce zdyskontować priorytety prezydenta Trumpa, takie jak rozwój przemysłu wydobywczego. Oferując współpracę gospodarczą, Rosja chce skłonić USA do zaakceptowania jej warunków zawieszenia broni na Ukrainie lub nawiązania współpracy niezależnie od trwania wojny, co osłabiłoby jedność NATO i politykę sankcji. Dlatego w listopadzie 2025 r. Putin polecił rządowi opracowanie mapy drogowej wydobywania metali ziem rzadkich, która następnie została udostępniona obecnej administracji USA. Kiriłł Dmitrijew, szef Funduszu Inwestycji Bezpośrednich, lobbuje w USA na rzecz wspólnych projektów arktycznych (np. budowa tunelu Czukotka–Alaska) z wykorzystaniem [zamrożonych rosyjskich aktywów](#) oraz za zniesieniem sankcji i powrotem Exxon Mobile do współpracy z Rosnieftem w Arktyce. Dotychczasowe rosyjskie próby nie prowadzą do zwiększenia chińskich inwestycji ani wznowienia gospodarczej współpracy z USA.

Wnioski. Ze względu na brak zasobów i technologii Rosja w najbliższej przyszłości nie wykorzysta potencjału gospodarczego Arktyki. Wątpliwe, by udało jej się nawiązać głębszą współpracę z USA i osiągnąć balans w relacjach z Chinami. Ma jednak szansę przejąć wojskową kontrolę nad częścią Arktyki i PDM, zmuszając Chiny do większego zaangażowania i utrzymania zależności od rosyjskiej floty. Jeśli Rosja zachowa wojskową dominację nad PDM, a państwa UE będą chciały transportować towary krótszym szlakiem, to w dłuższej perspektywie Rosja może zmusić je do podzielenia się z nią technologiami wydobywczymi i spowodować powrót do rosyjskiej Arktyki japońskich, francuskich, brytyjskich i amerykańskich koncernów. Oznaczać to będzie zachowanie władzy przez obecną nomenklaturę, utrzymanie agresywnego systemu bazującego na gospodarce surowcowej i projekcji siły militarnej.

Jeśli nie dojdzie do zawieszenia broni na Ukrainie, wojna pozostanie rosyjskim priorytetem, zatem kontynuowane będzie uszczuplanie lądowych jednostek w Arktyce. Z kolei zatrzymanie działań wojennych na Ukrainie pozwoli Rosji na zwiększenie inwestycji w potencjał gospodarczo-militarny w Arktyce, co spowoduje, że pozostanie ona obszarem napięć z NATO i prowokacji wobec arktycznych państw Sojuszu. Rosja wciąż będzie postrzegać Arktykę jako region newralgiczny dla jej bezpieczeństwa i dobrobytu warunkowanego zwiększeniem wydobywania surowców krytycznych, metali i minerałów.

Wobec zmiennej polityki USA mniejsze państwa arktyczne NATO powinny pogłębić regionalną współpracę lub nawet powołać jej nowy format (np. sojusz) w celu powstrzymywania rosyjskiej prowokacji i dominacji w regionie. Powinny też dążyć do utrzymania obecnych sankcji, które uniemożliwią Rosji dominację nad Arktyką.